



Zespół redakcyjny pod opieką P. Adrianę Wiejak.

Zespół redakcyjny: Karolina Grabowska, Kamila Sadowska, Karolina Gołos, Andżelika Wytrykus, Maria Trójczak.

Magia Świąt

Każdy co roku czeka na ten jedyny dzień w roku, czyli na Wigilię.



Dla dzieci jest to niesamowity czas, kiedy wieczorem mogą wyjąć spod choinki prezent od Świętego Mikołaja.



Dla dorosłych jest to czas, kiedy mogą usiąść przy stole w rodzinnym gronie i rozkoszować się smakiem 12 wigilijnych potraw takich jak: pierogi z kapustą i grzybami czy barszcz czerwony z uszkami. Po zjedzonym posiłku cała rodzina może wspólnie zasiąść do wspólnego kolędowania i spędzić razem ten magiczny świąteczny czas.



Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzymy Wszystkim Zdrowych i Pogodnych Świąt spędzonych w gronie Rodziny i Przyjaciół oraz Szczęśliwego Nowego Roku - redakcja Gazetki Szkolnej „Przytulisko”.



Wycieczka do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej klasy 3A

19. października bieżącego roku klasa 3a znalazła się w Sejmie przy ulicy Wiejskiej w Warszawie. Orowadzeni byliśmy przez Panią Bożenę Paszkiewicz oraz Pana Dariusza Jachimiaka po terenie Sejmu. Mogliśmy wejść do budynku i rozpocząć zwiedzanie od wewnątrz.



Na samym początku przywitała nas Straż Marszałkowska, która pilnuje bezpieczeństwa.



Odłożywszy kurtki i szaliki w szatni, poszliśmy najpierw do niewielkiej sali, gdzie czekaliśmy na przewodnika. Następnie obejrzelśmy makietę całego terenu, na którym znajduje się kompleks budynków sejmowych. Akurat tego dnia odbywały się obrady, którym mieliśmy okazję się przysłuchiwać i obserwować z galerii Sali Posiedzeń Sejmu (ciekawostka: podczas obrad w wazonie stoją zawsze świeże kwiaty).



Spotkaliśmy wielu dziennikarzy telewizyjnych oraz kilku polityków, w tym Pawła Kukiza i Liroya. Wycieczka była kształcąca, ciekawa i, można powiedzieć, inspirująca.

Karolina Grabowska- kl. 3a

Protokół ze spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki

Dnia 22. listopada 2016 roku w Gimnazjum nr 124 przy ul. Przytulnej 3 w Warszawie odbyło się spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. W zebraniu wzięło udział 17 osób.

Przebieg:

- Przygotowanie stołu, wystawienie potraw (tosty, chipsy, sernik, sałatka owocowa, sałatka warzywna, żelki, herbata, owoce; jabłka, banany, marchewki w

sosie, galaretka zwana „Oceanem”, krem z kiwi i mandarynką, woda, sok o smaku pomarańczy oraz o smaku róży).



- Ustalenie terminu następnego spotkania oraz następnej książki — „Wszystko za życie” J. Krakauera.
- Dyskusja o książce „Ocean na końcu drogi” Neila Gaimana.
- Przytoczenie fragmentów wartych uwagi oraz omówienie symboliki książki.

Wnioski z dyskusji:

Większość zgodziła się z faktem, że „Ocean na końcu drogi” był lepszą książką niż „Posłaniec” oraz „Spryciarz z Londynu”. Wiele osób twierdziło, że powieść zawierała wiele szczegółowych opisów, co pozwala określić ją mianem dobrej lektury. Podobał nam się pomysł autora na fabułę i wydanie książki. Jednogłośnie uznaliśmy za morał, iż mimo upływu lat warto zachować w sobie to „dziecko” (czego nie zrobił

główny bohater książki), badać świat i nie pozwolić, by wspomnienia uleciały.

Podsumowując, ustaliliśmy, że znacznej większości uczestników książka się podobała i nikt nie żałował spędzonego z nią czasu.

Maria Trójczak- kl. 2E

ZOSTAĆ GWIAZDĄ

Cz.2

Każde okno ma swoją. Nie mam pojęcia, jak to jest możliwe, ale tak jest. Każda z nich przyporządkowana jest do odpowiedniego dla niej otworu. Szkło w metalowych futrynach odbija ich światło, przez co stają się jeszcze jaśniejsze i przyćmiewają księżyc, który schodzi na drugi plan. Zawsze, kiedy tu przychodzę, zastanawiam się, jak to jest możliwe. Kiedy patrzę na niebo w innym miejscu, nie robią na mnie takiego wrażenia.



Ale akurat tutaj, w starym lesie coś się zmieniło. Stara budowla przyciągnęła do siebie rzeczy, które dla człowieka są nieobliczalne i wciąż stanowią tajemnicę. Z samotnej ruiny stał się czymś pięknym i unikatowym, a to tylko za sprawą czegoś innego, co okazało mu trochę uwagi i przygląda mu się każdej nocy. Dzięki nim ja też zyskuję siłę.

Od zawsze jestem sama. Mama, która wcześniej przy mnie była, pewnego

dnia po prostu zniknęła. Każdy próbował mi wmówić, że ode mnie odeszła, że nie miała już siły i mnie zostawiła. Nigdy w to nie wierzyłam. Wydaje mi się, że coś się stało. Została porwana albo najzwyczajniej – zabita. Czemu tak sądzę? Nigdy by mnie nie zostawiła. Mimo tego, że nie miałyśmy dachu nad głową, często głodowałyśmy, a z ławek w parku przeganiała nas policja – zawsze przy mnie była. Tak było do czasu aż zamieszkałyśmy u Teda.



Ted to człowiek w średnim wieku, trochę posiwiaty. Przygarnia włóczęgów do „swojej” starej fabryki i uczy ich, jak przeżyć. Zaakceptował też mnie i mamę. Nauczył nas, jak włączyć prąd w (jakby się wydawało) nie działającym budynku, jak przefiltrować wodę, znaleźć schronienie w czasie deszczu. Wszystkiego, co mogło nam się przydać w obecnej sytuacji. I tak było do czasu aż zniknęła.



Oboje bardzo to przeżyliśmy, tyle że w inny sposób. Ja na załamanie reaguję agresją, a on przestaje być obecny, zamyka się we własnym świecie. Nigdy o tym nie rozmawialiśmy, czuliśmy, że nie

musimy, bo cierpimy tak samo i nasuwają nam się te same słowa.

Dzięki odkryciu tego miejsca mam poczucie, że jednak nie jestem sama, a najbardziej opuszczona i bezwartościowa osoba może zostać doceniona i pokochana przez kogoś innego. Zresztą właśnie tak tu dotarłam, prowadzona miłością do mamy.

To miejsce jest dla mnie na tyle cenne, że boję się zagłębić i poznać tajemnicę jego istnienia. Nie podejść dalej niż pozawala mi na to drzewo. Siedzę tu bardzo długo aż sen nie zacznie przywoływać mnie swoją cichą kołysanką i kłaść kamieni na moje powieki, tylko po to, żeby pograć mnie w zaułkach mojej wyobraźni, usypiając mnie. Dopiero wtedy wstaję, ogarniam i udaję się w stronę miasta.



Tam szukam miejsca do przenocowania. Dlaczego znowu muszę szukać? Od zaginięcia mamy staram się nie widywać Teda, bo jego stan jeszcze bardziej mnie dobija. Stara się grać wesołego i roześmianego. W rzeczywistości jednak cierpi za naszą dwójkę, ponieważ moje ciągłe tułaczki nie pozwalają mi na wypłakanie się i dołożenie starań, jeśli chodzi o zapomnienie.

Po dwóch godzinach poszukiwań, dochodzę do wniosku, iż nie mam wyjścia. Muszę przenocować u Teda. Po dotarciu na miejsce wchodzę jak najciszej, by nie obudzić pozostałych. Ted, jak zwykle, siedzi na swoim starym krześle i pali cygaro.

- Nosz to Panie! - mówi dla żartów. -

Czyż to panna Amy? Witamy cię serdecznie w naszych skromnych progach, moja droga! - drze się tak potwornie, że wydaje mi się, iż pobudzi zaraz pół śpiącego ludu, dlatego przykładam palec do ust i lekko marszczę nos na znak, żeby najzwyczajniej się zamknął.



Odmachuje porozumiewawczo głową. Uśmiecham się i mówię
- Tosz to nasz uliczny raper T.D! - to nasz mały żart. Kiedy ten był młody, chciał zostać raperem, nie mówiąc o jego totalnym beztalenciu, jeśli chodzi o tę dziedzinę. Z uwagi na to stał przed sklepami a nawet kościołami, uskuteczniając swoje rymy bez ładu i składu. - Nie spodziewałam się dzisiaj tu ciebie. Zaskakujące, jak na osobę zamieszkującą ten dom, bywasz tu wyjątkowo często.
- Będziesz się tak ze mną przekomarzać, czy weźmiesz koc i się położysz? - odparł z uśmiechem.
- Obie opcje są kuszące, lecz muszę stwierdzić, iż wolę się kimnąć - śmiejemy się i odchodzimy każdy w

swoją stronę. Biorę koc ze sterty i układam się wygodnie obok jakiegoś dzieciaka. Sen przychodzi szybko pochłaniając mnie całą na tyle, że nawet nie pamiętam, co mi się śniło.



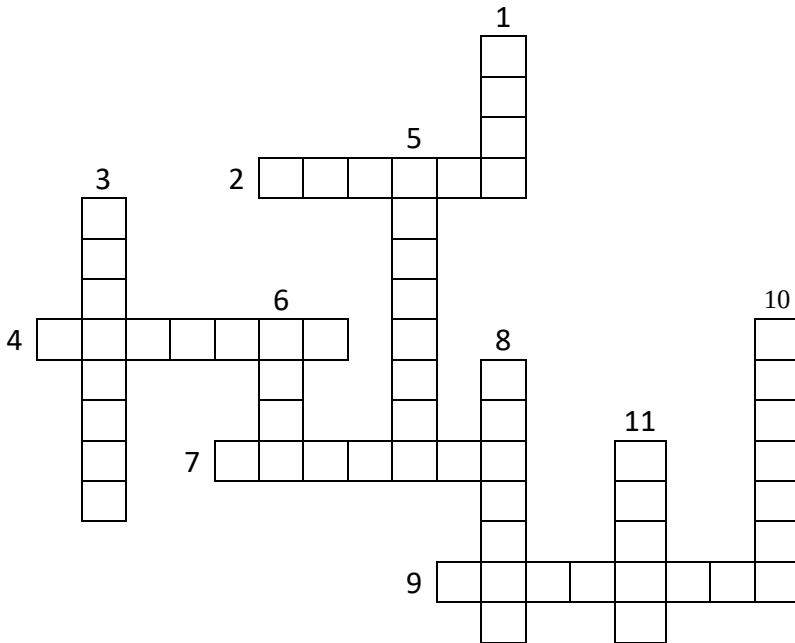
Kolejny dzień przebiegł mi zwyczajnie. Trochę samotności, zmieszane z lękiem przed policją podczas zebrania pod kościołem. Później obiad w jednej z budek z hot dogami. I czas leciał nieubłaganie wolno - aby do nocy. Dzisiaj jakoś nie chciało się ściemnić. Ciągłe było jasno, a ja z utęsknieniem czekałam na zachód słońca, który zastąpić miał granat nieba. Od razu, gdy niebo zrobiło się różowe, moja psychika nie mogła wytrzymać, a nogi same pognały do lasu.

Kamila Sadowska- kl. 3a
CDN.





Kącik rozrywki świątecznej



1. Składnik pierników
2. Według tradycji Jezus urodził się w ...
3. Ciasto z makiem.
4. Zdobimy ją bombkami.
5. Leżą pod – patrz hasło czwarte.
6. Ryba na wigilijnym stole.
7. Tradycyjnie dzielimy się nim w Wigilię
8. Jeździ saniami z zaprzęgiem reniferów.
9. Msza odprawiana 24.12. o 24⁰⁰.
10. Rozpoczyna Święta Bożego Narodzenia.
11. Pada za oknem.



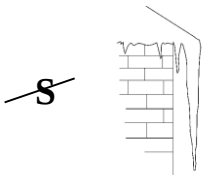
~~Ż~~ +



~~Ó~~ = O +



L = Ł ~~MPKI~~



~~EL~~ +



~~NCUCH~~ + ~~KWIA~~



1. Świąteczne ciasteczka korzenne.
2.z kapustą i grzybami albo ruskie.
3. Czas oczekiwania na Boże Narodzenie.
4. Czerwony z uszkami.
5. Podróżuje nimi Mikołaj.
6. Świąteczne drzewko.
7. Idziesz na nią o północy 24.12.
8. wigilijne – tradycyjnie jest ich 12.

